

## CZESŁAW GRUSZKA

ur. 1923; Leszkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt "Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność", praca, rzemiosło, dawne zawody, cieśla, szewc, krawiec, handel

### Typowe zawody przed wojną

Typowy zawód, to był cieśla. Jeżeli taki cieśla umiał budować domy, to gdy przyszło lato, to już go zamawiali. I brał kilku robotników, którzy, niby to zdolni byli pojąć tą robotę, bo nie każdy jak raz się nadawał. Brał trzech, czy więcej - zależało, jaki miał dom do budowy, czy inny jakiś budynek, ale miał robotę. Szewc, który umiał robić buty, miał robotę. Murarz miał robotę i krawiec miał robotę. Takie zawody, to były właśnie [popularne]. Dużo się trafiało takich zawodów, jak handlarze. Ale handel był bardziej w rękach żydowskich. I wszelki zawód prócz murarzy i cieśli, te zawody dostępne takie, jak szewc, krawiec – bardzo dużo było krawców Żydów, niby to, [świadczyli] te usługi krawiectwa. No i handel takimi towarami różnymi, jak w sklepie, bo były i sklepy żydowskie. Buty to zamawiane były u szewca, [robione] na zamówienie. Szesnaście złotych, osiemnaście złotych. Czy palto jakieś, kurtka jakaś zimowa, no to też zamawiane. A zamawiana z futerkowym kołnierzem, to już to była satysfakcja! Lubartów w tamtym czasie, to było miasto najbardziej mnie znane od dzieciństwa, bo tam z ojcem jeździłem. A później, jak zarabiałem swoje pieniądze, bo pasłem krowy, to ojciec mnie brał i moje pieniądze [na zakupy], to znałem tych szewców i krawców, i tak dalej. Ten tyle chce, a drugi może dwa złote taniej to zrobi i takie to były możliwości. Bo owszem były gotowe też i tańsze można było kupić, no, ale, jak to się mówi – oszukiwali. Zamiast skóry twardej, czy półtwardej, to z dektury podeszew robili. A tak wywoskowane było, przerabiane tak chemikaliami, jakie były dostępne, że były utwardzone, wywoskowane i podeszwy buta wyglądały tak, jak skóra. No, ale długo taki szewc, czy jakiś w ogóle pośrednik nie miał zbytu, bo to tylko się raz udało i na drugi raz ktoś nie kupił. Trzeba było z utwardzonej skóry napiętek zrobić, włożyć, a nieraz zrobiony był też z tektury i utwardzony, to jak but się zmoczył, to i się zniekształcił zaraz. No, a jak się zamówiło, jak się [robiło] na zamówienie, no to już tego nie mógł zrobić, bo odpowiadał za to, musiał przyjąć później taki but. Tak, że to na takie szpekulacje, takich oszukańców, no to nie ma rady, bo to trwa do dziś nawet. Więc w tamtych czasach też korzystano z takich

możliwości.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-12-27, Krępiec
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"